

PRZEWODNIK HANDLOWO-GEOGRAFICZNY

Organ Polskiego Towarzystwa Handlowo-Geograficznego we Lwowie,

poświęcony sprawom wychodźstwa i kolonizacyi oraz handlu i przemysłu polskiego.

A Supplement to the UNIVERSAL POLISH REVIEW.

A Geographical Trade-Guide

The Official Paper of the Polish Commercial-Geographical Association.

For all informations concerning Polish trade and industry apply to the editor „UNIVERSAL POLISH REVIEW“ (Przegląd Wszechpolski) Lemberg Austria.

Potrzeba polskiego towarzystwa kolonizacyjnego dla Parany.

Dalszą konsekwencją organizacyi wychodźstwa zwłaszcza rolniczego jest racjonalna kolonizacya. Nie dość bowiem wysadzić ludność wychodzącą choćby pod najskuteczniejszą opieką na ląd nowy, trzeba pomyśleć przecież o osiedleniu się tejże i nie opuszczać jej właśnie w najtrudniejszej chwili, jaką jest zapoczątkowanie kolonizacyi. Wprawdzie rząd brazylijski kolonizuje Paranę na własną rękę, atoli, jak doświadczenia wykazały, kolonizacya ta chłama we wielu punktach tak z powodu rozlicznych nadużyć, jakoteż z powodu braku odpowiednich kapitałów. Nadto rząd kolonizując, miesza rozliczne narodowości ze sobą, co znowu jest niekorzystnem dla utrzymania narodowości. Interes zaś nasz narodowy wymaga, aby ludność wychodzącą odosabniać od innych narodowości i skupiając ją osiedlać obok siebie w pewnem terytoryum tak, iżby miała ona wszelkie warunki samoistnego rozwoju narodowego. Tak więc interes humanitarny, jak i narodowy domagają się, aby kolonizacyę polską w Paranie nie pozostawiać wyłącznie w rękach rządu brazylijskiego, lecz aby stworzyć instytucye polskie, któreby dzieło kolonizacyi w duchu narodowym prowadziły. Instytucye takie oparte na realnej podstawie uczciwej spekulacyi gruntowej, miałyby nie tylko widoki dobrego powodzenia, lecz nadto przynosiłyby założycielom odpowiednie zyski. Stosunki jednak tak ekonomiczne, jak i polityczne, panujące w naszej Ojczyźnie nie uzasadniają na razie nadziei, by już dziś znalazły się znaczniejsze kapitały, któreby chciały zawiązać towarzystwo kolonizacyjne i angażować się w Nowym Świecie. Dlatego też już kilkakrotnie na innych miejscach zaznaczyliśmy, iż myśl kolonizacyjną winni z własnej inicjatywy podnieść rodacy osiedli już w Nowym Świecie, wśród których nie brak już dziś ani odpowiednich kapitałów, ani też zrozumienia rzeczy i patriotyzmu. Jakoż uradowaliśmy się niezmiernie, skoro dowiedzieliśmy się, iż Polacy parańscy zamyślają przystąpić do zawiązania pierwszego polskiego towarzystwa kolonizacyjnego. Czytamy bowiem w „Gazecie Polskiej w Brazylii“, w jedynem czasopiśmie polskiem na ziemi brazylijskiej redagowanem przytem bardzo poważnie i starannie

»W przeszłym numerze poruszyliśmy sprawę dalsze kolonizacyi około S. Mateusza wskazując na korzyści moralne i materyalne, jakieby spowodowało liczniejsze osiedlenie się Polaków w jednym punkcie i to takim, jakim się przedstawia S. Mateusz. Ponieważ atoli obecnie zachodzi ta przeszkoda, że rząd w tych stronach nie posiada tyle ziemi, aby mógł tam skierować falę imigracyi, dlatego zdaje nam się, że należałoby to uczynić środkami prywatnymi, a to tem bardziej, że kierownictwo emigracyi w kraju rodzinnym wiele rachuje na to, że i my tu zamieszkali przyjdziemy w pomoc przybyłym tu rodakom. — „Przegląd Wszechpolski“ w artykułach swoich także nawołuje, by rodacy wychodzący z kraju tylko do Parany się kierowali, czy to wprost z kraju, czy też po jakimś czasie, gdy w innych stanach brazylijskich dla zarobku pracując tyle oszczędzą, by własny kawałek ziemi zakupić. I w jednym i w drugim razie potrzeba, aby się znajdowało tyle obszaru w naszych rękach, by nadchodzący imigranci mogli wprost na działach się osiedlać.

Tu jest szkopał, o który się rozbija wszystko; takich kapitalistów, którzyby większe obszary zakupić mogli, Polacy w Paranie nie posiadają, należałoby tedy wspólnymi siłami to uczynić. Trzeba tedy utworzyć towarzystwo akcyjne tak, aby każdy Polak dobrej woli o ile go stać, i ile możności mógł przyczynić się do tego dzieła. Kapitały nie byłyby stracone, ziemia dzisiaj nabyta w latach i kapitał i procent przyniesie, a zresztą pieniądź dzisiaj tak mało mający wartości, w ziemi ulokowany większą korzyść przyniesie, aniżeli w inny sposób w obrót puszezony.

Przykładem niech nam będą Niemcy, nie tylko oni w Ojczyźnie wspólnymi siłami i stowarzyszeniami zagrażają narodowości naszej, ale i tutaj w Brazylii wypchnęli oni Polaków i wypychają zewsząd, gdzie dla narodowości ich Polacy byłiby współzawodnikami. — Gdyby nie to, że ręka rządzącej partyi w Parana i dla nich jest za ciężką, poczulibyśmy ich wpływ lepiej, jak to się uczuć daje Polakom w S. Catharina, gdzie Polacy wśród Niemców osiedleni cały ciężar germanizacyi znosić muszą. Jeżeli tedy narodowość niemiecka wspólnymi siłami ciągle dąży do zamierzonego celu, dla czegoż i my nie moglibyśmy dla narodowości naszej wspólnymi siłami cokolwiek uczynić, przez to samo się skupić, wzmocnić i zając stanowisko odporne wobec wszelkiego żywiołu narodowości naszej zagrażającego.

A więc rodacy do wspólnej pracy i wspólnego działania chciejcie się jednoczyć; zakupując około S. Mateusza większe obszary nie tylko sobie wygodzicie, ale i tym nie-szczęśliwym, którzy ziemię ojczyzną opuścić są zmuszeni.

Tyle „*Gazeta Polska w Brazylii*”. Już sama myśl powstała w łonie młodego społeczeństwa nowopolskiego zasługuje na uznanie i pod tym względem Polacy parańscy przewyższają o wiele rodaków naszych w północnej Ameryce, którzy mimo daleko korzystniejszych warunków nie zdobyli się nawet na śmiałą inicjatywę w tym kierunku i których dziennikarstwo kwestję kolonizacyjną co najwyżej w rubryce „Nadesłane” traktowało. Nie wątpimy, iż Polacy parańscy myśl swą urzeczywistnią, tembardziej, iż organizacya emigracyi naszej zapewni Paranie stały przypływ ludu polskiego i pobratymczego ruskiego i że obecnie są dla przedsiębiorstwa kolonizacyjnego najlepsze widoki. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak tylko zachęcić rodaków naszych do pracy kolonizacyjnej w duchu skupienia nas polskich, zarazem zaś ostrzedz ich, iż kwestya kolonizacyjna przedstawia sama dla siebie nader wielkie trudności i wymaga umiejętnego i sumiennego kierownictwa. Założenia towarzystwa kolonizacyjnego oparte na racjonalnych podstawach będzie epoką w dziejach polskiej kolonizacyi, zarazem zaś potężną dźwignią ku nawiązaniu wzajemnych stosunków ekonomicznych między Macierzą a Koloniami. Jest rzeczą niemal pewną, że przy pomocy towarzystwa kolonizacyjnego łatwiej będzie można nawiązać wzajemne stosunki handlowe, aniżeli dziś, kiedy się ma do czynienia tylko z pojedynczymi jednostkami. Towarzystwo bowiem takie, tworząc szereg nowych kolonii z samej konieczności rzeczy trudnić się będzie musiało dostarczaniem koloniom towarów, z których choćby tylko pewną część może sprowadzać ze starego kraju i w ten sposób przyczyniać się do rozwoju przemysłu polskiego. — Życzymy więc z całego serca, aby szlachetna myśl, rzucana przez „*Gazetę Polską w Brazylii*” w jak najkrótszym czasie przeobiekła się w ciało.

W. U.

Wyprawa Dr. Stanisława Kłobukowskiego do Brazylii.

Wskutek petycyi Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego uchwalił sejm krajowy na posiedzeniu d. 8 lutego b. r. między innemi rezolucyę: Wydział krajowy zbada czy i w jakim kierunku mogłyby być nawiązane stosunki handlowe z koloniami polskimi i ruskimi w Ameryce z korzyścią dla przemysłu krajowego? — Korzystając z tej tak ważnej uchwały reprezentacyi krajowej, postanowiło Towarzystwo handlowo-geograficzne przeprowadzić do skutku swój dawny plan urządzenia wyprawy handlowej do Brazylii i misję tę powierzyło dyrektorowi swemu p. Dr. Stanisławowi Kłobukowskiemu. Wobec zgodnej akcyi Tow. hand. geogr. w kwestyi emigracyjnej z komitetem towarzystwa św. Rafała przyjął Dr. Kłobukowski także przewodnictwo partyi emigrantów odjeżdżających do Brazylii pod opieką tegoż komitetu i uzyskał w tym charakterze wolny przejazd okrętem z Genui do Brazylii i napowrót. Wskutek tego zmalały znacznie koszty tej ekspedycyi, chodźto jeszcze o kwotę potrzebną na objazd rozrzuconych w południowych stanach Brazylii kolonii polskich i na koszt utrzymania, wysokość których obliczono na 3000 zł. W tym celu udało się Tow. hand. geograficzne do Wydziału krajowego z prośbą o sub-

wencyę — otrzymało jednak odmowną odpowiedź, wskutek czego wyprawa doznała krótkiej odwołki. Obecnie jednak zebrało Towarzystwo handlowo-geograficzne potrzebne fundusze i Dr. Kłobukowski wyjeżdża już z Genui w połowie sierpnia b. r. na czele partyi emigrantów.

Celem wyprawy dr. Kłobukowskiego jest 1) Zbadanie jakie wyroby przemysłu naszego znaleźć mogą miejsce zbytu i to nie tylko wśród kolonii polskich, lecz wogóle w całej Brazylii. W tym celu zabiera ze sobą Dr. Kłobukowski próbki i cenniki rozmaitych naszych wyrobów, nadto zaś wysłane już zostały naprzd do Rio Janeiro próbne wyroby kilinków i makat z Glinian. 2) Zbadanie stosunków zarobkowych zwłaszcza na plantacyach i ewentualnie zaimcowanie akcyi celem przesiedlenia polskiej i ruskiej ludności robotniczej na kolonie rolnicze w Paranie 3) Zbadanie stosunków kolonizacyjnych w Brazylii. W tym celu zwiedzi Dr. Kłobukowski ważniejsze kolonie polskie nie tylko w Paranie ale także mało lub wcale dotąd nieznanie licznie rozrzucone kolonie w St. Catharina i Rio Grande do Sul.

Dr. Kłobukowski wyjeżdża zaopatrzony w polecenia c. k. austro-węgierskiego ministerstwa spraw zewnętrznych, Towarzystwa św. Rafała oraz naszego Towarzystwa. Nie wątpimy więc, że znajdzie życzliwe przyjęcie u władz brazylijskich i otwarte serca wśród naszych rodaków za oceanem. Znając zaś zapal, poświęcenie i żelazną wytrwałość Dr. Kłobukowskiego, jesteśmy niemal przekonani, że misya Jego obfite wyda owoce, obfitsze może, niż nawet dziś przypuszczamy. Życzymy więc z całego serca tej pierwszej polskiej wyprawie tego rodzaju i jej reprezentantowi powodzenia i jak najpomysłniejszych rezultatów.

Handel kawą.

Przez długi czas była kawa, której ojczyzną jest Abisynia, napojem znanym tylko pustelnikom muzułmańskim. Oni to, odkrywszy jej własności pobudzające, używali jej przeciw senności i znużeniu podczas swoich kontemplacyi religijnych. Przez nich też została kawa rozpowszechniona na całym wschodzie mahometańskim, ale do Europy dostała się dopiero w połowie wieku XV. ze zdobyciem Konstantynopola.

W drugiej połowie następnego wieku zdobywa sobie ten napój, rozwożony przez kupców weneckich, zwolenników w krajach romańskich i Wielkiej Brytanii. Po odsieczy Wiednia zaczyna zyskiwać popularność w Niemczech, a z biegiem czasu staje się potrzebą codzienną coraz szerszych warstw społeczeństw cywilizowanych. W wieku bieżącym wreszcie jest kawa napojem tak powszednim w Europie, że trudno jej odmówić pierwszorzędного znaczenia jako artykułowi dowozowemu.

Arabia szczęśliwa, Yemen, przez długi czas zajmowała pierwsze miejsce między krajami uprawiającymi kawę. Jednak w miarę, jak popyt za kawą wzmagał się w Europie, poczęto kawę uprawiać z pomyślnym skutkiem w niektórych koloniach europejskich gorącej strefy: mokka, produkt arabski, znalazła też niebezpieczne współzawodniczki w gatunkach kawy z Jawy i Cejlonu. Dzisiaj jednak, gdy w skutek ułatwionej komunikacyi i innych czynników zapotrzebowanie wzrosło niezmiernie — dosyć przytoczyć, że konsumpcya kawy obecna w czwórnasób przewyższa konsumpcyę z przed lat pięćdziesięciu — na rynkach światowych pierwszorzędne ma znaczenie produkt brazylijski; przestrzeń bowiem plantacyi kawy w Brazylii równa się sumie obszarów wydających kawę we wszystkich innych krajach.

Choć zatem słów kilka poświęć temu artykułowi handlowemu, mamy przedewszystkiem na oku kawę brazylijską, a to z dwóch względów. Najpierw w niezasobnym kraju naszym konsumujemy lepszych gatunków kawy niknie wprost wobec zapotrzebowania gatunków lichszych (Santos, Rio), jakich właśnie dostarcza Brazylia. Powtórę nigdzie pod zwrotnikami nie ma tak licznej, skupionej i zorganizowanej kolonizacji polskiej jak w południowej Ameryce; nawiązując zatem z nią stosunki handlowe możemy oczekiwać wzrostu wymiany naszych produktów przemysłowych za wytwory surowe owych okolic — a dalej zacieśnienia węzłów łączących ziemię ojczystą z »Nową Polską«.

Nim przejdziemy do kwestyi najdogodniejszego importu kawy do naszego kraju, nie od rzeczy będzie rzucić okiem na daty statystyczne, wykazujące wzrost konsumeyi kawy w ostatnich latach pięćdziesięciu. Są one zestawione co do rynku hamburskiego, a sądzimy, że to właśnie centrum handlowe dla nas ma największe znaczenie.

Obrót kawą w Hamburgu tak się przedstawia:

rok	na składzie 1. stycznia mil. kg.	dowóz mil. kg.	wywóz i konsum. milionów kg.	cena za dobrą zwyecz. kawę Domingo za 1/2 kg.
1843	10	30 ₉	30 ₅	32 ₈
1844	10 ₄	28 ₂	30 ₁	28 ₁
1845	8 ₅	31	32 ₃	31 ₆
1846	7 ₂	29 ₃	30 ₆	30 ₅
1847	5 ₉	34 ₄	34 ₄	31 ₆
1848	5 ₉	35 ₈	34 ₉	32 ₈
1849	6 ₈	34	34 ₅	32 ₈
1850	6 ₃	28 ₁	29 ₉	55 ₁
1851	4 ₅	37 ₇	34 ₇	49 ₂
1852	7 ₅	33 ₄	35 ₇	39 ₈
1853	5 ₂	40 ₁	40 ₈	39 ₈
1854	4 ₅	39 ₅	37	50 ₄
1855	7	42 ₅	41 ₂	43 ₉
1856	8 ₃	37 ₇	34 ₄	53 ₉
1857	8 ₆	41 ₆	35 ₁	53 ₉
1858	15 ₃	30 ₂	39 ₂	44 ₅
1859	6 ₁	35 ₈	38 ₈	49 ₃
1860	3 ₃	38 ₇	40 ₂	61 ₅
1861	1 ₉	50	41	68 ₆
1862	10 ₅	40 ₂	45 ₇	68 ₆
1863	5 ₈	42 ₇	42 ₇	64 ₅
1864	5 ₇	34 ₆	35 ₃	66 ₈
1865	5	55 ₅	45 ₆	66 ₈
1866	10	40	43	63 ₃
1867	7	52	48 ₅	56 ₂
1868	10 ₅	59 ₁	61 ₆	56 ₂
1869	8	65 ₃	55 ₈	51 ₆
1870	17 ₅	39 ₃	51 ₈	53 ₃
1871	5	64 ₃	62 ₂	71 ₅
1872	7	53 ₉	56 ₄	76 ₂
1873	4 ₅	61	61	108
1874	4 ₅	67 ₃	62 ₇	85
1875	9	80 ₈	74 ₈	85
1876	15	78 ₃	87 ₁	84
1877	6	84	72	78
1878	18	79 ₇	86 ₇	60
1879	11	84 ₁	87 ₆	72
1880	7 ₅	87 ₇	82 ₂	58
1881	13	96 ₂	90 ₇	46
1882	18	97 ₈	98 ₃	36
1883	17 ₅	98 ₉	98 ₉	53
1884	17 ₅	87 ₉	86 ₉	42
1885	18 ₅	95 ₉	95 ₁	36
1886	19	100 ₅	103 ₅	66

1887	16 ₅	88 ₂	85 ₂	84
1888	19 ₅	98 ₉	104 ₈	76
1889	13 ₆	102 ₁	103	85
1890	12 ₈	106	107	83
1891	11 ₇	125	131 ₇	80
1892	5	131 ₅	124 ₈	85
1893	11 ₇	127 ₁	122 ₈	81
1893	16	120 ₉	125 ₂	79
1895	10 ₉			

Dowóz przeciętny na 1890—1894 122 milionów kg.

Wywóz » » » » » 122 1/2 milion. kg.

i konsum. tutejsza.

W poszczególnych krajach Europy wynosiła konsumeyia kawy w czterech pierwszych miesiącach ostatnich trzech lat w milionach kilogramów:

	1893	1894	1895
w Niemczech	35	33 1/2	35
w Francyi	17	17	18
w Austro-Węgrzech	9	8	9
w Anglii	2	3	3
w Belgii	6	6 1/2	7
w Szwajcaryi	2	1 1/2	2

razem w Europie 72 69 1/2 74

W Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki 67 72 70

Zapasy kawy na ośmiu głównych rynkach Europy w dniu 1 stycznia 1895 wynosiły (w milion. kg.) . . 69

Dowóz w pierwszych 4 miesiącach r. 1895:

w Hawrze	32
w Hamburgu	46
w Londynie	21
w Rotterdamie i Amsterdamie	20
w Tryeście	14
w Antwerpii	16
w Marsylii	7
w Bordeaux	3

159

razem 228

Zapasy na tychże rynkach w dniu

1 maja 1895:

w Hawrze	35
w Hamburgu	16
w Londynie	13
w Rotterdamie i Amsterdamie	13
w Tryeście	9
w Antwerpii	6
w Marsylii	2 1/4
w Bordeaux	2 1/2

97

ubytek 131

milionów kilogramów przedstawia ilość, jaka w tych czterech miesiącach z wymienionych rynków została eksportowaną w głąb kontynentu.

Jak już wyżej nadmieniono, połowa prawie ziarn kawowych pochodzi z Brazylii. Klimat tego kraju w okolicach zwrotnikowych sprzyja uprawie kawy — mniej jednak, aniżeli klimat sąsiedniej Guatemali, która obecnie produkuje ziarna pierwszej jakości. Jest to wynikiem zarówno korzystniejszych warunków przyrodzonych, jak i zastosowania najnowszych maszyn przy produkcji, gdyż na smak, a zatem i wartość kawy wpływa znaczenie sposobu wydobycia ziarna z mięsistego jak wisznia owocu. Olbrzymie plantacje Brazylii nie mają dość robotników, aby było możliwem staranniejsze obchodzenie się z owocem, który tam wystawiają poprostu na działanie promieni słonecznych, podczas gdy w Guatemali, lepiej zaopatrzonej w środki komunikacyjne, produkt bywa zwożony do pewnych centrów, gdzie

maszynami odbywa się odłączanie i suszenie ziarn, tak, że nie tracą nic aromatu. — Zauważamy jeszcze nawiasowo, że z Guatemalą możnaby także korzystnie nawiązać stosunki handlowe, gdyż cały obrót jest tam scentralizowany w Banca Occidentale (w mieście Quezaltenango) nie ma więc przy odbiorze kłopotów co do transportu, nieodłącznych od małych przedsiębiorstw. Cena kawy na miejscu wynosi za beczkę (Tonne) od 500 zł. do 680 zł. w. a. w przybliżeniu. Transport lądowy od beczki przeciętnie 80 zł. (do portu Champorico, San Jose lub Ocos), załadowanie, ekspedycja (ewentualnie składowe do nadejścia okrętu) około 30 zł., a transport morski do Hamburga przeciętnie 3 £ 10 sh. Transport kolejną zobacz niżej.

Przystępujemy teraz do kosztów zakupu kawy brazylijskiej. Najdogodniej na razie, dopóki się nie ma nawiązanych bezpośrednich stosunków z Brazylią, uskutecznić je w Hamburgu, a to z tego powodu, że firmy brazylijskie mają po większej części w tem mieście swoje zastępstwa, a powtórę, że można uniknąć wszelkij niedokładności w obliczaniu; nie bierze się bowiem w rachubę kosztów przewozu morzem, które podlegają znacznym fluktuacyom, ani też innych kosztów, jak przewóz lądowy w Ameryce, składowe i t. p., których ściśle obliczyć niepodobna.

Wziąwszy za podstawę — z wyżej podanych przyczyn — brazylijską kawę Santos, której cena en gros wynosi w Hamburgu franco wagon 94 zł. w. a. za 100 kg., kosztu transportu z Hamburga wyniosą:

		na 10.000 kg. zł. w. a.	na 5.000 kg. zł. w. a.	na 1.000 kg. zł. w. a.
Fracht kolejowy do	Lwowa	4,32 ₄	4,88 ₂	6,53
	Krakowa	4,38 ₃	3,85 ₃	4,61 ₈
Fracht parowcem z asekuracją do	Lwowa	3,79 ₆	4,26 ₅	6,11 ₈
	Krakowa	2,64 ₇	3,08 ₈	4,20 ₆
Fracht holowni- kiem (Schlepper) do	Lwowa	3,23 ₅	3,73 ₅	5,55 ₉
	Krakowa	2,14 ₇	2,55 ₉	3,61 ₈

Zatem 100 kg. kawy franco wagon Lwów kosztuje przy odbiorze 10.000 kg. lub wyżej 98 zł. 32₄ ct., przy odbiorze 5 do 10 tysięcy 98 zł. 88₃ ct., wreszcie przy odbiorze poniżej 5000 kg. do 1000 kg. 100 zł. 53 ct., oprócz cła, które wynosi 40 zł. w złocie od 100 kg. Nietrudno na podstawie powyższej tabelki obliczyć inny fracht.

Z porównania cyfr wychodzi tu na jaw dobitniej, niż może gdziekolwiek indziej, jakie sumy bywają przez to tracone, że w kraju nie mamy wielkich przedsiębiorstw importowych. Galicya konsumuje rocznie mniej więcej około 10 milionów kilogramów kawy. Gdyby więc wskutek zmniejszenia pośrednictwa i importu na szerszą skalę uzyskano tylko 10 ct. na kilo, toby rocznie około milion zł. pozostało w naszych rękach. A łatwiej temu zaradzić, niżby się zdawało: potrzeba tylko trochę solidarności pośród kupców, którzy łącząc się w spółki celem nabywania towarów ze źródeł mogą tym sposobem uzyskać większe kapitały potrzebne do hurtownego zakupu.

Dla skompletowania obrazu podajemy jeszcze (w fenikach) ceny loco wagon Hamburg za 1/2 kg. dobrej zwyczajnej kawy Santos i Rio:

w miesiącu	r. 1892		r. 1893		r. 1894	
	Santos	Rio	Santos	Rio	Santos	Rio
styczniu	73	71	83	81	84	83
lutym	72	71	83	81	84	83

marcu	72	71	83	81	84	83
kwietniu	68	71	83	81	84	83
maju	68	70	83	81	81	80
czerwcu	68	71	83	81	81	80
lipcu	68	71	83	81	81	80
sierpniu	69	71	83	81	81	80
wrześniu	72	72	83	81	81	80
październiku	76	73	85	82	76	75
listopadzie	79	76	86	83	76	75
grudnia	80	77	86	84	76	75

Nie rościmy sobie bynajmniej pretensyi, by szkic nieniejszy dał dokładne wyobrażenie o kwestyi omawianej, albo zgola wyczerpywał takową; pragnęlibyśmy tylko dać impuls interesowanym do uważnego jej zbadania. Jeżeli bowiem przemysł polski ma być w powijakach, to handel bodaj czy jest noworodkiem, a przecież można tyle zrobić na tem polu. Nie chodzi już o to, byśmy się starali zostać nowożytnymi Fenicyanami, ale o to, by nie pozwolić, ażeby obcy wydrwiwali grosz istotnie w krwawym pocie czoła zapracowany. Cóż pomoże miłość świętej ziemi rodzinnej, skoro jej płody trwonimy we frymarce z zagranicą, zanadto wygodni i leniwi, by zbadać gdzie i jak najlepiej można spieniężyć to, co mamy na sprzedaż, a najtaniej kupić, czego nam potrzeba.

Smutno to, ale u nas nawet mówiąc o kawie, kończyć trzeba morałami.

T. Filipowicz.

H e r v a M a t e.

Herbata brazylijska.

Brazylijski stan Parana słynie z uprawy i eksploatacji pewnego rodzaju drzewa zwanego *Herva mate*. Z liści tego drzewa sporządza się herbata znana pod nazwą *Herva mate* także herbaty paragwajskiej.

Herva mate, której eksport i przeróbka wzmagają się z każdym rokiem, daje zatrudnienie tysiącom ludzi. *Mate* jest dotychczas największą i najzyskowniejszą gałęzią przemysłu parańskiego.

Wszystkie niemal kolonie polskie w Paranie trudnią się kulturą *mate* i sporządzaniem herbaty — a ponieważ przeważna część ziemi uprawianej znajduje się w rękach polskich, przeto bez przesady można powiedzieć, iż produkcja *Herva mate* spoczywa w rękach polskich.

Odkrycie drzewa *mate* przez Hiszpanów datuje się od czasu, gdy Parana należała do stanu *San Paulo*; w owym czasie znano *mate* jedynie sprowadzane z wolnej republiki Paragwajskiej, rządzonej teokratycznie przez Jezuitów.

Poznano niezadługo zalety tego napoju również w sąsiednich republikach: Urugwaju, Argentynie, Chile i południowej Brazylii — a *mate* zwłaszcza w klasie uboższej, wyręczało taniością swoją użytek herbaty i kawy. Przyjemna lekka gorycz, do której szybko się przywyka, i odświeżające działanie tego napoju stało się namiętnością zwłaszcza gauchosów i leśnych *cabocos*.

«Compania Propagadora» usiłuje nawet wprowadzić w użycie *mate* we Francyi, Szwajcaryi i Włoszech, dokąd liczni emigranci z Argentyny zwyczaj pijania *hervy mate* zanieśli.

Roczny wywóz *mate* ze stanu Parana dochodzi do 20.000.000 kilogramów, wartości 12 milionów franków. Zysk ze sprzedaży tej ilości wynosi 800.000 franków, licząc cenę krajową 20 reis za kilogram w Montevideo a 30 reis — w Valparaiso.

Tablica eksportu *mate* w latach 1880—1892.

W roku	do Montevideo	Buenos-Ayres	Valparaiso	Razem
1880	3,677.823	6,440.873	2,579.491	12,699.187
1881	3,362.275	7,614.104	1,966.568	12,943.947
1882	3,962.155	7,136.947	4,068.147	15,167.249
1883	3,766.390	8,652.890	2,882.451	15,300.731
1884	3,308.538	9,032.485	2,183.397	14,524.420
1885	5,074.285	6,311.998	2,075.026	13,461.599
1886	3,303.993	8,761.057	2,459.547	14,524.097
1887	5,051.401	10,813.518	3,693.893	19,558.901
1888	4,532.756	10,367.921	3,353.259	18,253.836
1889	5,368.607	10,466.885	2,494.194	18,329.686
1890	4,317.504	11,729.491	4,545.947	20,592.942
1891	4,718.073	12,533.831	1,120.419	18,382.823
1892	4,740.985	13,597.181	1,033.560	19,351.726

55,186.275 123,438.181 34,455.898 213,018.344

Mate idzie do handlu w stanie okruchów liściowych lub proszku, który się zaparza gorącą wodą, jak herbatę i pije z cukrem lub bez tegoż.

Krajowcy ciągną ten napój z naczynka tykwowego (*cnia*), przez rurkę metalową lub drewnianą (*bomba*).

Podług analizy chemicznej dokonanej przez Dra Peckolt'a w Rio Janeiro, rozmaite gatunki *mate* zawierają następujące ilości *kofeiny* w 1 kilogramie:

<i>Ilex sorbilis</i> , suche liście	16,750	gramów
» <i>paraguayaensis</i> (liść)	7,678	»
» » (gałązki)	2,579	»
» <i>guayabensis</i>	0,500	»
» <i>sorbilis</i> (świeże liście)	4,760	»
» » (suche pędy i liście)	1,050	»

Przeciętnie zawierają suszone liście *mate*:

chlorophylu i smolistego soku	62,000	gr.
kwasu bursztynowego	20,604	»
kofeiny	7,678	»
kwasu garbnikowego	12,288	»
cukru	47,047	»
alcaloidu gorzkiego	2,033	»
kwasów organicznych	8,815	»
stearoptena	0,019	»
białka	39,660	»
włókna drzewnego i wodóru	708,729	»

1000,000 gr.

Dr. Peckolt zestawia analizę powyższą w następujący sposób z analizą herbaty i kawy:

W 1000 częściach	herbaty zielonej	herbaty czarnej	kawy	mate
olej	7,90	6,00	0,41	0,01
chlorofil	22,20	18,84	13,66	62,00
smoła	12,20	36,40	13,66	20,69
garbnik	178,00	128,80	16,39	12,28
cofeina	4,50	4,30	2,66	2,50
fibryna	464,00	390,09	270,67	238,83
wyciąg wod.	175,80	283,20	174,83	180,00
popiół	85,06	54,49	25,61	38,11

Stąd wnioskuje prof. dr. Caminhoa z akademii medycznej w Rio Janeiro:

1) *mate* zawiera mniej lotnych olejków aniżeli herbata i kawa, przeto nie działa tak silnie na nerwy jak tamte.

2) *mate* zawiera więcej substancji smolistych aniżeli herbata i kawa, przeto jest silniej diuretycznem i silniej podniecającem niż zielona herbata.

Zdanie powyższe znalazło potwierdzenie przez innych mężów nauki, jak Dr. Lancaster, dyrektor muzeum brytyjskiego, Dr. Schnepf inspektor wód mineralnych w Bonn, Dr. Couthy we Francji i wielu innych.

Zachodzi pytanie, czy *herba mate* nie dałaby się wprowadzić u nas. Z powodu swej taniości, jest bowiem o 100—150% tańsza od chińskiej, konsumpcja jej mogłaby mieć powodzenie, zwłaszcza wśród klas uboższych, pijących rozmaite liche i zdrowiu szkodliwe falsyfikaty herbaty chińskiej. Nadto posiada *herba mate* pewne własności lecznicze, które mogą jej zyskać pewne grono zwolenników. Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne zamierza zająć się próbą wprowadzenia tego artykułu u nas i być może, że wkrótce herbata brazylijska pojawi się u nas. Doświadczenia okażą, czy nowy ten artykuł znajdzie u nas powodzenie.

Emigracja i kolonizacja.

Nasi wychodzący pod przewodnictwem ks. Aleksiego Iwanowa w Paranie. Brazylijska gazeta niemiecka „*Der Beobachter*“ (wychodząca w Kurytybie, stan Parana) z dnia 19 czerwca b. r. podaje następującą wiadomość:

»W sobotę przybyło tu nareszcie jeszcze 567 polskich wychodźców, których zamierza rząd osiedlić w Rio Claro w dolinie rzeki Iguassu. Ludzie ci wszyscy dzielni rolnicy, sprowadzili ze sobą własnego kapłana*), który oddaje im usługi przewodnika i doradcy. W niedzielę poszli oni pod jego przewodnictwem czwórkami do kościoła, aby podziękować za szczęśliwe przybycie. Ci przybysze przyjechali wszyscy na swój koszt (?) do Rio, a stąd dopiero począwszy dostają wsparcie od rządu. Przy nadzwyczaj niskim obecnie stanie wody w rzece Iguassu trudno ich wyprawić do Rio Claro, a znowu tam prawdopodobnie zabraknie rozmierzonych gruntów, potrzebnych do szybkiej i upragnionej kolonizacji. Wkrótce ma tu przybyć jeszcze 2000 Polaków. Byłoby to bardzo pożądane — tylko silna i rozumnie prowadzona kolonizacja może temu krajowi przynieść wielki pożytek. Chętnie tych nowych przybyszów witamy«.

W teście gazetce z dnia 22 czerwca b. r. czytamy:

»Nowych kolonistów, przybyłych tu zeszłej soboty, przetransportowano w środę osobnym pociągami do ich miejsca przeznaczenia, Rio Claro w dolinie rzeki Iguassu. Początek tutejszej uprawy roli zapewne da się tym ludziom ciężko uczuć. Teren jest bardzo dobry i jeżeli osiedlenie prędko nastąpi, można się spodziewać szybkiego postępu kolonii. Byli między nimi różni profesjonisci, których jednak nie można było nakłonić do pozostania w mieście, jakkolwiek wszystkim ofiarowano zatrudnienie. Tęsknią oni za gospodarstwem rolnem. Życzymy im, by się nadzieje ich spełniły«.

Z powyższych notatek widzimy, iż wychodzący nasi pod przewodnictwem ks. Aleksiego Iwanowa szczęśliwie dobili do kresu. Kolonia Rio Claro oficjalnie Eufrosiną zwaną, jest już wyłącznie przez Polaków z pod zaboru rosyjskiego zamieszkałą. Kolonia ta leży po obu stronach drogi Palmas na lewym przegu rzeki Rio Claro, która do tego miejsca spławną jest dla kanoesów. 12 kilometrowa szosa łączy Rio Claro z portem Barafoia położonym nad Iguassu.

W Barafoia znajduje się również kolonia polska złożona ze 120 rodzin osiedlonych w roku 1892. Ziemia w Rio Claro jest urodzajną a osadnicy polscy uprawiają żyto, kukurydzę, fasolę i pszenicę, która to zwłaszcza ostatnia wydaje dobry plon. Obecnie budująca się kolej, łącząca stację San Paulo z Rio Grande do Sul przecina Rio Claro. W Rio Claro znachodzą się obecnie biura naczelnika kolonizacji nad Iguassu.

*) Ks. Aleksiego Iwanowa (P. R.).

Expedycya pod przewodnictwem ks. Aleksego Iwanowa, która tak szczęśliwie i prędko bez żadnych przeszkód, wysyła wychodźców i straciła stanęła u celu, jest najlepszym dowodem, jakie błogie skutki przynosi zorganizowana emigracya w przeciwieństwie do nieświadomej i atomistycznej emigracyi, jaka miała miejsce w 1891 r. z Królestwa Polskiego, a która zmarnowała i pochłonięła blisko 50 000 ludu polskiego. Czyż wobec tak wysoce humanitarnego wyniku, nie zasługuje na szczere uznanie działalność Tow. św. Rafała, które opierając się na teoretycznych badaniach i wskazówkach redakcyi naszej oraz Polskiego Towarzystwa Handlowo-geograficznego, praktycznie organizację emigracyi z tak dobrym skutkiem przeprowadza.

Polacy zamieszkali w Argentynie przenoszą się do Parany. Ks. Franciszek Grzegdała, misyonarz pełen poświęcenia, który celem ratowania ludu polskiego udał się do Południowej Ameryki, dokonywa obecnie wielkiego dzieła kolonizacyi drugiego stopnia. Powziął on zamiar osiadłych w Argentynie robotników i wyrobników polskich, znajdujących się w niekorzystnych warunkach, przesiedlić do Parany na kolonie rolnicze. W tym celu porozumiał się z p. Saporskim w Kurytybie, który swym wpływem wyjednał w misteryum rolnictwa w Rio Janeiro, iż rząd brazylijski na swój koszt osiedli naszych rodaków w Paranie. Z Buenos Ayres ma się przesiedlić do Parany a właściwie do tego czasu już się zapewne przesiedliło 60 rodzin polskich. Dzieło ks. Grzegdały zasługuje na naśladownictwo i kontynuację na szeroką skalę.

W budżecie, jak z Rio de Janeiro donoszą, postanowiono dla stanu Parana na cele kolonizacyjne 150 kontów, a dla S. Catharina 200 kontów.

Prezydent stanu S. Paulo wydał do kongresu orędzie, w którym omawia sprawę zdrowotności portu Santos i projektuje środki, któremi by to przedsięwzięcie skutecznie można. W Santos panuje silnie żółta febra, której najwięcej obcy ulegają.

Miniser spraw zagranicznych w Brazylii rozestął zaproszenia na konferencję celem uchwalenia zaradczych środków przeciw zaraźliwym chorobom panującym w portach.

Rząd włoski miał wręczyć rządowi brazylijskiemu nową reklamacyę względem swych poddanych, których w S. Paulo gwałtem do gwardyi narodowej wcielono i w Paranie zabito, gdy dłużej służyć nie chcieli.

Kolonizacya w Wisconsinie. Parowiec »Wille-mad« przywiózł 300 Polaków z pod zaboru pruskiego; gubernator Wisconsinu pragnąc zaludnić odłogiem leżącą ziemię, odwiedził emigrantów, którzy mu się podobali, bo przywieźli ze sobą przeszło 25.000 dol. i rad ich zabierze do siebie. »Mamy nadzieję, że nasz Sejm Związku Nar. Pol. uradzi coś stanowczego co do kolonizacyi i zużytkuje grosz i siły polskie — dla Polaków« pisze „*Putryota*“ filadelfski, z którego wiadomość tę czerpiemy.

Wisconsinśka Stanowa Komisya Emigracyjna opracowuje obecnie opis stanu Wisconsin i dystryktów, do których pożądanem jest ściągnąć emigrantów. Opis ten zostanie wkrótce wydany w formie broszury i rozestany osobom, poszukującym ziemi odpowiedniej dla osiedlenia się. Sekretarz komisyi, George Bishop, redaktor gazety New North z Rhinelander Wis. zbiera obecnie daty statystyczne i ilustracye oraz inne materiały dotyczące bogactw Wisconsinu a wydawnictwo broszury zacznie się wkrótce. Oprócz broszury komisya emigracyjna wyda okólniki co najmniej w szesciu językach. Kolonizacya Wiscon-

sinu ma znaczenie dla osiadłych już w miastach amerykańskich Polaków (kolonizacya drugiego stopnia).

Rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych (*Birż. wied.* nr. 176) wydało świeżo do podwładnych sobie organów administracyjnych cyrkularz w kwestyi emigracyjnej ludności wiejskiej przenoszącej się z jednego na drugi koniec państwa. W cyrkularzu powyższym ministeryum poleca, ażeby z uwagi, że zatrzymywanie na punktach węzłowych wychodźców, znacznie już oddalonych od miejsc zamieszkania, nie może być uważane za właściwe i nie odpowiada celowi, te organy dalszej drogi wychodźcom nie tamowały; w wypadkach zaś, w których porządek publiczny lub dobro samych wychodźców tego wymaga, do środka rzeczowego nie inaczej się uciekały, jak po poprzednim z p. ministrem porozumieniu się.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

W kraju przyamurskim utworzono »Ajenturę kraju przyamurskiego«, niezależnie od założonego już »Towarzystwa spożywczego«. Celem pomienionej ajentury jest zaopatrywanie kraju tamtejszego w najtańsze i najlepsze wyroby. Dla przemysłu i handlu Królestwa polskiego otwierają się skutkiem tego nowe rynki zbytu bardzo poważnego.

Moskwa. Przybyli tu kapitaliści amerykańscy w celu zawiązania akcyjnego Towarzystwa budowy domów w miastach gubernij zachodnich, dotkniętych pożarami w roku bieżącym. Zjednoczeni przedsiębiorcy zamierzają wzniesić fabrykę, w której będą budowali domy przenośne, następnie rozebrane części przewozić na miejsce. Jest to pomysł jeszcze niebywały, a więc tem ciekawsze będą jego wyniki.

Według ostatnich wykazów eksport nafty rosyjskiej do Egiptu przyjmuje coraz większe rozmiary. W chwili obecnej wysokość zapotrzebowania tego produktu w Egipcie wynosi 100.000 beczek rocznie.

Rosyjsko belgijskie Towarzystwo metalurgiczne, które niedawno zawiązało się na południu cesarstwa, nabyło wielkie obszary ziemi pod stacyą Wołyncewo, gdzie zbudowaną będzie fabryka szyn kolejowych. Towarzystwo otrzymało już podobno na 12 milionów rub. zamówień rządowych.

Mięta pieprzowa. W Anglii daje się uczuwać brak mięty pieprzowej, zakupywanej do aptek. Mięta pieprzowa, z powodu właściwości klimatycznych źle w Anglii obradza. Wobec tego specyalni ajenci zakupują miętę za granicą. W roku zeszłym poczyniono znaczne zakupy w Warszawie. Ajenci jednak widocznie źle byli obznajomieni z gałęzią handlu aptekarskiego, zakupywano bowiem miętę od włościan. Włościanie zaś nie sprzedają mięty pieprzowej, której wcale nie plantują, lecz dziką, która do celów aptecznych nie jest przydatną. W roku bieżącym na potrzeby Anglii będą również poczynione znaczniejsze jeszcze zakupy, tym razem jednak ajenci będą nabywali miętę od obywateli ziemskich, posiadających plantacye mięty pieprzowej. Plantacyi takich jest w Królestwie Polskiem kilka. Jedną z największych plantacyi znajduje się w majątku Wytyczno, w gubernii siedleckiej, będącym własnością p. Wincentego Karpińskiego.

W Stanach Zjedn. P. A. czasy się polepszają. Donoszą nam o stałym polepszaniu się ruchu handlowego i przemysłowego. Fabrykanci co chwila powracają dawną skalę płacy, fabryki pracują pełną siłą i ledwie zdołają na- starczyć zamówieniom, a kupcy coraz mniej ogłaszają wyprzedzaży i bankructw. Cena żelaza podniosła się ostatnimi dniami o 1 dol. na tonie na czym i robotnicy zyskali,

i wogóle ceny produktów powracają do normalnego stanu. Za jaki rok ciężkie czasy pójdą w zapomnienie, a za parę lat zetrą się może zupełnie ich ślady.

Węgiel kamienny w Rosyi. W zagłębiu donieckim produkuje węgla od r. 1855-go do 1890-go wzrosła z $1\frac{1}{2}$ miliona do 61 milionów cetnarów rocznie; w zagłębiu dąbrowskiem zaś z $1\frac{1}{2}$ miliona do 51 milionów cetnarów rocznie. W okręgu uralskim produkcja z 170.000 cetnarów wzrosła do 5 milionów cetnarów; w okręgu moskiewskim z 225.000 do 5 milionów cetnarów. Prócz tego od r. 1875 zaczęto wydobywać węgiel w okręgu kijowsko-elizawetgradzkim w ilości 200 000 do 300 000 cetnarów. Są też jeszcze kopalnie na Kaukazie i Syberji zachodniej (na przestrzeni 42.000 wiorstw kwadratowych).

Na rzece Rio Negro pod miastem Rio Negro (kolonia polska) będzie budować się most żelazny, który po długich staraniach raz przecie stanie dla wygody i podróży i połączenia handlowego między Paraną i S. Catharina.

Obecnie wyjechali już inżynierowie na miejsce, aby przedsięwziąć budowę tymczasowego drewnianego mostu, potrzebnego do przeciągania materiału żelaznego przyszłego mostu. Wszystkie materiały żelazne zamówiono w Belgii i oczekują takowego w krótkim czasie.

W y s t a w y.

Międzynarodowa wystawa cukierniczo-piekarska w Londynie. Według doniesienia c. i k. generaln. konsulat w Londynie odbywać się będzie w król. pałacu rolnictwa od 21 do 28 sierpnia b. r. wystawa przedmiotów i wyrobów wchodzących w zakres cukiernictwa, piekarstwa, piernikarstwa i t. p. Odnośne zapytania adresować należy do dyrektora tej wystawy: W. E. Aylwin, 27 Leaden Hall Street (Rooms No. 57 and 58, first floor) Londyn E. C.

Wystawa przemysłu budowlanego i urządzeń domowych w Odesie. otwarta 27 maja trwać będzie do 13 października r. b. Według urzędowego ogłoszenia ros. Towarzystwa technicz. do w Odesie, które wystawę tę urządza, wszystkie przedmioty, przysłane z zagranicy na wystawę, wolne są od cła, pod warunkiem, że będą napowrót wywiezione najdalej do 13 listopada b. r. Od cła będą również uwolnione przedmioty, darowane rosyjskim zakładom naukowym, muzeom, towarzystwom i t. p. Generalny konsulat austro-węgierski w Odesie udzieli chętnie dalszych szczegółów informacji tym, którzy zechcą wziąć udział w wystawie odeskiej.

Wystawa wszechrosyjska. Jak wiadomo na wiosnę roku przyszłego urządzoną zostanie w Niżnym Nowogrodzie wielka wystawa wszechrosyjska z charakterem nie tylko rosyjskim, ale wszechsłowiańskim. Obszar wystawy tej obejmie 90 morgów, a główny budynek 7700 sążni kwadr. Będzie tam także oddział etnograficzny z chatami i innymi budowlami ludowymi na wzór wystawy lwowskiej i tegorocznej wystawy etnograficznej w Pradze. Osobny dział poświęcony będzie wystawie rzeczy sybirskich.

Zapiski literackie.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, wydawany pod redakcją Bronisława Chlebowskiego. Warszawa 1895.

Świeżo opuścił prasę 155 zeszyt wielkiego dzieła, które jest szczytem mrówczej pracy, przedsiębiorstwem nie obliczonym na zysk, ale czystym poświęceniem czasu, zdolności i pieniędzy dla dobra ogółu. Pierwotnie założone wydawnictwo na 5 tomów, doszło dziś do tomu XIII, a le dwie skończy się z tomem XIV. W zeszycie 155-tym omówiono nazwy geograficzne »Wola« w ilości przeszło 900, Wolica 94, Wólka około 500. Najobszerniejsze rozprawy przypadły na Wolborz, Wolbrom i Wołkowysk.

Wolborz (Wojborz, Voiber) istniał już 1136 r., położony wśród bardzo lesistej dawniej okolicy przerzniętej licznymi rzekami a rojącej się od hobrów, stał się z czasem własnością i rezydencją biskupów kujawskich. Leszek, ks. krakowski zastrzega sobie r. 1286, że gdy raz w rok przyjeżdżać będzie kaszteanię wolbor. otrzyma na obiad: krowę, i dwie owce w lecie a w zimie dwie ćwiartki mięsa, trzydzieści kur, sto jaj, pół miary grochu, pół miary prosa i soli. Wolborz był świadkiem różnych wypadków dziejowych. Tu koło Władysława Jagiełły zbiera się Ruś, Polska i Litwa na sławną przeprawę z Niemcami w r. 1410. Różnymi czasy zajeżdżali tu królowie polscy. Biskupi dbali o miasto i upiększali je. Biskup Ostrowski przebudował pałac, brzegi wykopanego stawu w kształcie krzyża wzmocnił granitem i całe miasto wybrukował. R. 1818 pałac stał się własnością rządową i przemieniony został na koszary dla wojska. Liczy 300 mieszkańców, w tem około 700 żydów. Wolbrom (Wolwram, Wolfram) założony na koryzunku za Władysława Jagiełły przez braci Wolwrama i Hilarego; na 6000 mieszkańców przypada 5000 żydów. Wołkowysk zasłynął tem, że Władysław Jagiełło wystąpił stąd r. 1385 do Polski poselstwo z oświadczeniem, że wraz z całym narodem przyjmie wiarę chrześcijańską, jeżeli go Polacy królem obiorą a Jadwiga odda mu rękę. Tu też nastąpił z Polską ostateczny układ. Wśród wielkich lasów kryły się tu bandy rozbójników pod przewodnictwem Wołoka i Wiseka. Jakis Łohejko zbójców powywieszał, a na miejscu stracenia pobudował lepianki, które dały początek osadzie Wołoka i Wiseka, czyli Wołkowysk. W roku 1891 liczył Wołkowysk 8057 mieszkańców, między nimi 3332 żydów, 2752 katolików i 1934 prawosławnych.

Stanisław Majerski.

Notatki bibliograficzne.

Ekonomista narodowy. Kraków, nr. 13. Światowy monopol naftowy.

Warren's Wochenschrift für Finanzwesen und Volkswirtschaft, Wiedeń, nr. 26. Die Wirtschaftslage im Lichte des Handelsbilanz.

Selské Nowiny, Tabor, nr. 17. Na rozcestí.

Narodni Hospodar, Berno, nr. 12. Vodní a pozemní stavby na snemu zemském.

Arbeit, Wiedeń, nr. 30. Zur Revision des Unfallversicherungsgesetzes. Socialdemokratische Mögoleien.

Sočpomoc, Praga, nr. 15. Komu prospívá úrazové pojistování?

Montagsrevue, Wiedeń, nr. 26. Oesterreich-Ungarn und der franco-helvetische Handelsvertrag.

Pražské hospodarské noviny, Praga, nr. 12. Z agrární politiky.

Handelsmuseum, Wiedeń, nr. 27. Der Befähigungsnachweis.

Upraszamy Szanownych Rodaków tak w kraju, jak i rozproszonych po świecie o nadsyłanie nam dokładnych dat dotyczących zbytu naszych towarów zagranicą oraz nawiązania stosunków handlowych. Zarazem upraszamy o rozpowszechnianie naszych informacji oraz dokładanie wszelkich starań, aby pisma zagraniczne przedrukowywały niżej umieszczone w obcych językach artykuły informacyjne.

Informacje — Informations.

Pour toutes les informations industrielles et commerciales s'adresser à la redaction (Przegląd Wszechpolski à Léopol — Autriche, Galicie).

„Kilimes“ — une spécialité de l'industrie textile (domestique) en Galicie (Pologne Autrichienne).

On donne le nom de *kilimes* à des tapis tissés par des paysans polonais de la Podolie et de la Volhynie, tapis qui peuvent rivaliser avec les tapis persans quant à la solidité et qui leur sont supérieurs quant à l'originalité.

Ils sont fabriqués en pure laine de la meilleure qualité et teints avec des couleurs végétales dont la préparation présente des difficultés considérables. Ces couleurs sont justement ce qui distingue avantageusement les produits des paysans de ceux des fabriques; elles ne déteignent jamais comme les couleurs chimiques. Elles peuvent être lavées à l'eau et au savon et conservent leur éclat naturel, ce qui donne aux *kilimes* la même valeur qu'aux tapis persans. Des *kilimes* de 4 m.² contiennent de 30 jusqu'à 60 fl. autrichiens (60—120 frs.), les prix variant d'après la beauté des dessins et la vivacité des couleurs.

Les paysans de la Galicie ont appris à tisser ces tapis des Turcs et des Tartares pendant leurs invasions si nombreuses au XV., XVI. et XVII. siècle. C'est d'eux qu'ils ont appris le lavage et le tissage des laines, la manière d'extraire la couleur des plantes et de teindre les laines — mais ils n'ont imité ni le colori ni le dessin des tapis orientaux, en appliquant l'exécution technique imitée aux motifs propres, vraiment merveilleux. Le dessin est simple mais très fin, les couleurs sont vives et très bien assorties. Chaque contrée, chaque village et même chaque paysan a sa manière originale, de sorte qu'il est presque impossible de trouver deux *kilimes* exactement semblables. Il n'y a pas de maison polonaise un peu aisée, qui n'ait plusieurs de ces tapis; depuis quelque temps il y a même des fabriques des *kilimes*; mais leurs produits ne peuvent rivaliser avec ceux des paysans quant à l'originalité et la beauté des dessins et des couleurs.

R. B.

O g ł o s z e n i a.

Wykaz firm krajowych:

1. Lejarnią czcionek i sterotypia **Adolfa Golezewskiego** w hotelu George'a Lwów.
2. **Jan Stachiewicz**, Główny Skład nasion i roślin. Cenniki na żądanie rozsyła franko. Lwów, pl. Maryacki 11.

TREŚĆ: Potrzeba polskiego towarzystwa kolonizacyjnego dla Parany, nap. W. U. — Wyprawa Dr. Stanisława Kłobukowskiego do Parany. — Handel kawą. — Herva Mate. — Emigracja i kolonizacja. — Handel, przemysł i gospodarstwo. — Wystawy. — Zapiski literackie. — Notatki bibliograficzne. — Informacje. — Ogłoszenia.

3. **Piotr Chrzastowski**, Handel wyrobów żelaznych, nożowniczych i kompletnych wypraw kuchennych Lwów, plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry).

4. **Stefan Szczurkowski**, tapicer i dekorator. Lwów, ul. Sykstułska 1. 10.

5. **Józef Badowski**, Skład i pracownia tak własnych jak też i zagranicznych wyrobów złotniczych i jubilerskich. Lwów, Rynek 1. 2. †

6. **Stanisław Markiewicz**, Handel towarów kolonialnych, owoców południowych, łakoci, win i herbaty. Lwów, Rynek 1. 42.

7. **Fryderyk Schubuth**, Główny skład herbaty i fabryka świec woskowych. Lwów, Rynek 1. 45.

8. **Antoni Halski**, Handel wyrobów żelaznych i magazyn mebli żelaznych. Lwów, plac Maryacki 1. 9.

9. **A. Getritz**, introligator, we Lwowie, ulica Trybunańska 1. 18.

10. **Albin Solecki**, we Lwowie, ul. Wałowa 1. 11 Skład towarów korzennych i wyrobów młynarskich.

11. **Karol Otto**, Pierwsza parowa fabryka wyrobów artystycznych, stolarskich i budowlanych. Kraków, ul. Dajwór 10.

12. Krajowa Fabryka Zapalek w Krakowie **Sznjski, Moraczewski i Spółka**.

13. Zakład Introligatorski i Galanterijny **Floryana Żurka**, w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 20, zaopatrzony w maszyny najnowszej systemu oraz w najgustowniejsze bogate odciski.

14. **Antoni Jezierski**, rękawicznik i bandażyista. Kraków, ul. Grodzka 48. Poleca własnego wyrobu aparatu ortopedycznego jako to ręce i nogi sztuczne, paski rupturowe, pasy brzuszne, sznurówki do prostego trzymania.

15. **Hotel Victoria** Podgórze, przy Krakowie.

16. **W. Poturalski**, Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych. Podgórze-Kraków.

17. Zakład galanterijno-introligatorski Passepours i wyroby z masy papierowej **Ludwik Grudziński**, ul. św. Anny liczba 7.

18. Pracownia i skład eleganckiego i trwałego obuwia męskiego i damskiego **Leon Gałek**, Kraków, ul. Floryańska 1. 30. Filia: Lwów, ul. Jagiellońska 1. 9. Fasony najmodniejsze.

19. **Stanisław Czarnuchowski**, Krawiec męski. Kraków, ul. Floryańska Nr. 33. Poleca Szanownej Publiczności sukna i korthy w wielkiem wyborze, oraz suknie męskie, gotowe i na zamówienie.

20. Fabryka i magazyn obuwia damskiego i męskiego **Józefa Kiermasza** w Krakowie, ul. Floryańska.

21. **Tomasz Pogorzelski**, Pracownia ślusarska. Kraków, ul. Floryańska 55. Poleca stołki żelazne, składane ławki ogrodowe i stoły żelazne. Ceny bardzo niskie.

22. **Mieczysław Szatkowski**, rzeźbiarz, ul. Dietla 1. 89. Kraków.

23. Pierwszy chrześcijański Tani Bazar **Kielanowski i Lipiński**, w Krakowie, szewska 1. 15.

24. **Antoni Rozmanit**, Kraków. Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy i kawy figowej.

25. Pierwszy skład apteczny hurtownie i częściowo po cenach fabrycznych **Jakóba Wiśniewskiego** w Krakowie, ul. Stradom 1. 7.

Księga adresowa stoł. miasta Lwowa opuści prasę z końcem grudnia na rok 1896, wydaje ją pan Fr. Reichman.

Dokładna księga adresowa jest dla stolicy kraju niezbędną i jak zapowiada prospekt zawierać będzie liczne działy wedle wzoru księgi adresowej Lehmana we Wiedniu Nie ulega wątpliwości, że ogół zyczliwie to wydawnictwo poprze. Gdy tylko komu na dokładności adresu zależy, raczy administracji przesłać imię i nazwisko, stanowisko, ulicę, numer domu, oraz adresy firm fabrycznych w kraju. Adres administracji ul. Łyczakowska 21.